

GŁOS PODLASKI

— TYGODNIK —
PRAWDA I PRACA

Konto P.K.O. Nr. 68.364

Redakcja i Administracja: Siedlce, Floriańska Nr. 1

Cena numeru 10 groszy.

Męczeństwo w Luboniu.

Jak piorun z jasnego nieba uderzyła w Polskę wiadomość o okropnej zbrodni w Luboniu. Morderca, znany i zaciekły komunista, oddawna zapowiadał zabójstwo ks. proboszcza Stanisława Streicha i przygotowywał plan zbrodni z całym spokojem. Ukrył się w kościele, a gdy ksiądz podszedł, dał do niego z bliska trzy strzały, zabijając księdza na miejscu. Jedna z kul komunisty utkwiała w ołtarzu. Zbrodniarz z dymiącym jeszcze po strzałach rewolwerem wskoczył na ambonę i zawołał: „Niech żyje komunizm! Wynosicie się z kościoła — to za waszą wolność!” „Potem usiłował uciec, przebijając się przez stłoczone z przerażenia dzieci. Na śledztwie kilkakrotnie powtórzył, że jest człowiekiem normalnym i że z tego, co zrobił, zdaje sobie sprawę [w zupełności.

Zbrodnia lubońska mówi sama za siebie. Jeżeli ktokolwiek z Polaków był dotąd jeszcze ślepy i głuchy na to, czym jest komunizm, niech teraz przejrzy i usłyszy. Niechże ta zbrodnia wyleczy go ze ślepoty i głuchoty, niech mu zdejmie biélmo z oczu, niech mu oświeci rozum, niech w nim obudzi serce, niech mu zatarga sumieniem. Oto „ideowy” komunista morduje podstępnie w biały dzień u stóp ołtarza bezbronnego kapłana, odprawiającego Mszę św. dla dzieci, morduje nie dla jakichś porachunków osobistych, nie dla pomszczenia urojonej choćby krzywdy. Nie. Płatny agent partii komunistycznej, agitator, wyszkolony przez długie lata na kursach ideowych, morduje księdza tylko dla tego, że to jest kapłan, że to jest przedstawiciel Kościoła, że to jest sługa Boży, który głosi miłość, sprawiedliwość i pokój wszystkim ludziom dobrej woli. A przecież miłość, sprawiedliwość i pokój — to śmierć komunizmu. Bo komunizm to nienawiść, zemsta, wojna i zniszczenie. Oślepiiony tą nienawiścią zbrodniarz zdobywa się na czyn, poprostu niepojęty dla każdego zdrowego moralnie i uczciwego Polaka. Czyn tak potworny i wzburzający każdemu krew w żyłach, że musi poruszyć wszystkich.

Apostołowie komunizmu pokazali już światu, co umieją. Dwadzieścia lat mija, odkąd budują swój raj czerwony za naszą wschodnią ścianą. Mają tam niepodzielną władzę nad duszami i ciałami stu pięćdziesięciu milionów niewolników, władzę tak całkowitą, że władza dawnych carów jest przy niej zabawką. I cóż? Państwo ich, obejmujące szóstą część kuli ziemskiej, jest od dwudziestu lat niczym więcej, tylko więzieniem i fabryką trupów. Ci, którzy do tego doprowadzili, nazywają się dzisiaj publicznie wobec całego świata „łajdakami”, „bandytami” i „sforą krwiożerczych psów”. Komunizm, aby żyć, musi szerzyć nienawiść i zniszczenie, a tę nienawiść i zniszczenie zdobędzie tylko przez podsycanie najniższych instynktów, przez zamianę człowieka w zwierzę, przez zniszczenie Boga i zwycięstwo antychrysta. „Wszyscy jesteśmy komunistami” — mówi wódz i ojciec komuny, Stalin. Dlatego też to wszystko, co może napozór wydawać się tak odległe i obce, w świetle tych wypadków tak jasno, tak uderzająco wyraźnie wiąże się w jedną całość, w jeden szatański plan podpalenia świata. Bo przecież to, co zrobił Wawrzyniec Nowak w Luboniu, jest dokładnie tym samym, co robi Stalin i Dzierżyński w Rosji, a czerwoni oprawcy w Hiszpanii. „Wszyscy są czekistami”. Wszyscy mają jeden cel — wytepić wszystko, co nie jest i nie chce być komuną. Bowiem komunizm jest organizowaniem i podsycaniem zwierzęcia w człowieku nie po to, aby na gruzach dzisiejszego ustroju zbudować inny, lepszy i sprawiedliwszy, ale po to, aby dać upust uczuciom nienawiści, aby burzyć i niszczyć to, co inni zbudowali. A więc zwalczyć Boga i wszelką religię. Zbrodniarz z Lubonia, oszalały z nienawiści, woła: „Wynosicie się z kościoła — to za waszą wolność!”



Św. Tomasz z Akwinu (według obrazu J. Buchbindera — na dzień 7 marca).

Śmierć męczeńska ks. Streicha wstrząsnęła Polską. Kule szaleńca zgładziły kapłana, ale choć przeznaczone dla niego, godziły jeszcze wyżej i dalej — w Kościół nasz katolicki i w nasze Państwo

Polskie. Odpowiedź na te strzały może być tylko jedna — my chcemy Boga! — Rozpoczynamy wspólną, nieubłaganą i nieustanną walkę o przywrócenie w naszym kraju panowania Boga i zniszczenie komunizmu. Walkę tę prowadzić będzie naród i Państwo. Państwo przez powołane do tego organy ukrać będzie skutki roboty wywrotowej. Naród zajmie się leczeniem jej przyczyn. Roztoczy najtroskliwszą opiekę nad sercami i duszami braci opuszczonych, zaniedbanych, błakających się bez Boga i wiary. Będzie usuwać nędzę mas i niesprawiedliwość społeczną, brak dachu, głód i rozpacz ludzką. Weźmiemy ten obowiązek na siebie wszyscy razem i każdy z osobna. Każdy kawałek chleba, każda osuszona łaża i ogrzane serce będzie napewno najniekniejszą nagrodą dla duszy ks. Stanisława, zmarłego w chwale męczeńskiej nie za co innego przecie, jak tylko za naszą prawdziwą wolność, za Boga i Polskę.

Jak doszło do morderstwa?

W niedzielę dnia 27 lutego o godz. 10.45 został zamordowany skrytobójczo w czasie odprawiania nabożeństwa dla dzieci ogólnie szanowany i kochany proboszcz parafii w osadzie fabrycznej Luboń pod Poznaniem. Morderca, bezrobotny murarz, 48-letni Wawrzyniec Nowak z Lubonia-wieś, oddał do swej ofiary trzy strzały, w chwili, gdy ksiądz proboszcz wchodził na ambonę. Ks. Streich zginął na miejscu. Lżejsze rany odnieśli kościelny, który usiłował rozbroić mordercę i jedno z dzieci. Mordercę rozbrojono w kościele i dokonano na nim samosądu. Tylko dzięki perswazji kilku poważniejszych obywateli, Nowak nie został zabity przez wzburzonych do ostatnich granic parafian. Wiadomość o morderstwie została w pierwszej chwili przyjęta z wielkim niedowierzaniem. Gdy ją potwierdzono, wywołała w całym świecie katolickim niesłychane oburzenie. Po raz pierwszy w historii wielkopolskiego życia kościelnego dokonano zbrodni na osobie księdza w kościele. Punktualnie o godz. 10-ej rozpoczęła się Msza św. dla dzieci. Przeszło 200 chłopców i dziewcząt z Lubonia i okolicy modliło się razem ze swym pastorem. Nikt z nich nie przypuszczał, że właśnie w tej samej chwili, gdy wznoszono modły, siedzący u stóp prowizorycznej ambony Wawrzyniec Nowak przygotowywał się do potwornego zamachu. Mały, krępy robotnik siedział skulony, trzymając kurczowo prawą rękę w kieszeni płaszcza. Jedynie starsi mieszkańcy Lubonia patrzyli na Nowaka z niedowierzaniem. Zнали go wszyscy jako czynnego agitatora komunistycznego i wiedzieli, że jest zaciekłym wrogiem religii i Kościoła.

Zbrodniarz gotuje się do morderstwa.

Po odprawieniu nabożeństwa ks. proboszcz Streich zdjął ornat i zamierzał udać się na ambonę, aby wygłosić kazanie. I nagle stała się rzecz straszną. Nowak, który do tej chwili siedział spokojnie u stóp ambony, zerwał się nagle, błyskawicznie wydobyl rewolwer automatyczny i nim ktokolwiek zrozumiał, co się dzieje, padł strzał, a po nim jeszcze dwa dalsze. Ksiądz, trafiony śmiertelnie w prawą skroń, cofnął się o dwa kroki i padł na grupę przerażonych dzieci, a następnie na podłogę, tuż u stóp ołtarza. W kościele powstała nieopisana panika. Dzieci, świadkowie strasznej zbrodni, poczęły wołać o pomoc, uciekając w stronę drzwi. Zaledwie kilkoro z nich zauważyło, że zbrodniarz wszedł na ambonę i wywijając kapeluszem, począł krzyczeć i wypędzać dzieci z kościoła. Wszystko to działo się w przeciągu kilku sekund.

Samosąd w kościele.

Wzburzeni do ostatnich granic parafianie rzucili się na Nowaka, rozbroili go i poczęli bić i traktować. Oburzenie parafian było tak wielkie, że na chwilę zapomnieli, że są w kościele. Zbrodniarza

wywleczono z kościoła i kto wie, jaki byłby jego los, gdyby nie perswazja starszych obywateli, którzy wyrwali go z rak tłumu. Zbrodniarzowi wybito wszystkie zęby, złamano kilka żeber i pokrwawiono. Natychmiast powiadomiono o zbrodni władze kościelne w Poznaniu i policję. W kilkanaście minut później przyjechał z Poznania specjalny pociąg, który zabrał zbrodniarza, poprzednio opatrzonego przez pogotowie ratunkowe.

Zamknięcie kościoła.

Tymczasem zamknięto kościół. Znajdowali się w nim tylko wikariusz ks. dr Koperski, który udzielił ś. p. proboszczowi Streichowi ostatnich sakramentów oraz organista. Po chwili wyszedł z kościoła ks. wikariusz Koperski z Najświętszym Sakramentem, przewożąc go do pobliskiego kościoła w Żabikowie.

Kim jest morderca?

Nowak urodził się w Luboniu, lecz jako mały chłopiec wyemigrował do Niemiec. Wojna przerzuciła go na front rosyjski, gdzie dostał się do niewoli rosyjskiej. W Rosji przebywał około 12 lat. Nie skończył, jak inni jeńcy, z zawieszenia broni i nie wrócił do Polski. Stał się komunistą, zdecydowanym na wszystko, szczególnie wrogim Kościołowi katolickiemu. Potem był przez dłuższy czas we Fracji, gdzie przechodził przeszkolenie dla agitatorów komunistycznych. Do Polski wrócił zaledwie przed rokiem i natychmiast rozpoczął robotę komunistyczną wśród robotników. Wkrótce zasłynął jako specjalista-agitator. Dzięki niemu tylko nieliczni komuniści lubońscy zdołali oprowadzić cały tamtejszy ruch robotniczy, zorganizowany w partii socjalistycznej. Od chwili przybycia Nowaka do Lubonia powstała tam również nieliczna zresztą sekta bezwyznaniowców, z którą skutecznie walczył ks. proboszcz Streich. Cała praca duszpasterska zamordowanego proboszcza doprowadzała Nowaka do wściekłości.

Cynizm zbrodniarza.

Na śledztwie Nowak przyznał się, że z zamiarem zamordowania księdza nosił się oddawna, ale chciał dobrze przygotować cały plan. Zaznaczył, że jest człowiekiem normalnym i w zupełności zdaje sobie sprawę z tego, co go czeka. Jak dalece przejęty był myślą morderstwa świadczy fakt, że w przeddzień zbrodni wystąpił do redakcji pewnego pisma warszawskiego list, w którym doniósł, że nazajutrz zamorduje proboszcza Streicha. W nocy z soboty na niedzielę do godz. 3-ej po północy grał w karty. Rano z apetytem zjadł śniadanie, był w doskonałym humorze, śpiewał i opowiadał wesołe historie. Wyszedł, mówiąc, że idzie w sprawie pracy, którą teraz napewno otrzyma.

Nabożeństwa ekspiacyjne w całej Polsce.

Pogrzeb kapłana-męczennika stał się wielką manifestacją całego katolickiego społeczeństwa. W pogrzebie wzięło udział 50 tysięcy osób, przedstawiciele Kościoła, władz, wojska i szerokie masy ludu. W całej Polsce odprawiają się nabożeństwa ekspiacyjne dla prześlągania Najwyższego za zbrodnię lubońską. Na dokończenie budowy kościoła lubońskiego, którego budowę rozpoczął ś. p. ksiądz Streich, posypały się ofiary ze wszystkich stron. J. Em. Ks. Kardynał Prymas złożył hojną ofiarę na kościół, ustanowił przy kościele lubońskim wieczystą fundację na odprawianie mszy św. za duszę zmarłego w chwale męczeńskiej ks. Stanisława Streicha.

Czytajcie i rozpowszechniajcie
"Głos Podlaski"

Ewangelia św. Mateusza, rozdz. XII, wiersz 15-22.

„Ale Jezus, wiedząc, odszedł stamtąd. I szło ich za nim wielu, i uzdrowił ich wszystkich, i rozkazał im, aby go nie objawiali, aby się wypełniło, co było powiedziane przez Izajasza proroka, mówiącego: „Oto sługa mój, którego obrał, miły mój, w którym się dobrze upodobało duszy mojej. Położę ducha mego nad nim, a sąd poganom opowie. Nie będzie się wadził, ani będzie wołał, i nikt nie usłyszy po ulicach głosu jego. Trzciny zgniecionej nie złamię, a lnu kurzącego się nie zgasi, aż wystawi sąd ku zwycięstwu. A w imieniu jego poganie będą nadzieję mieli”.

Święty Mateusz opisuje, że Jezus „odszedł stamtąd”. Skąd odszedł i dokąd? Dotychczas przebywał dłuższy czas w południowej części Palestyny, t. j. w Judei. Tam była stolica Jerozolima, a w niej świątynia, tam też koncentrowało się życie faryzeuszów. „Jezus odszedł stamtąd”. Dlaczego? Co było przyczyną, że Zbawiciel opuścił Judeę? Sprawcami byli faryzeusze. Gdy Jezus Chrystus wyłożył naukę o święceniu sabatu inaczej, aniżeli wyjaśniali faryzeusze, wzywał do czynów miłosierdzia nawet w dni sabatu, wówczas faryzeusze, oburzeni na Chrystusa, poczęli szemrać, agitować lud i podburzać przeciw Jezusowi. Układali nawet plany morderstwa. Knuli na wszystkich terenach spiski.

Chrystus znał dobrze faryzejskie zamiary i plany i dlatego dla uniknięcia rozdzielenia społeczeństwa opuścił Judeę. „Odszedł stamtąd”. Kroki swe skierował na północ. Udał się nad morze Tyberiadzkie, znajdujące się w Galilei.

Galilejczycy przyjęli Jezusa Chrystusa z otwartymi rękoma. Na spotkanie Chrystusa wyszli znajomi i obcy, dzieci i starcy, zdrowi i chorzy. „I szło ich za nim wielu”. Zbawiciel wita wszystkich sercem całym, smutnych pociesza, chorych uzdrowia i uzdrowił ich wszystkich, i rozkazał im, aby go nie objawiali”.

Ludzie zwykle lubią zwrócić na siebie uwagę. Nawet ubiorem swoim chcieliby wyróżnić się ponad innych. Chętnie się z każdego dobrego uczynku, gładzą, jak ta kura, co zniesie jajko, chwalą się, chcą pływać na górze, jak oliwa.

Ludzie podobni są do małych dzieci, którzy latem czatują na motyle, pędzą za motylem, a gdy go złapią, cieszą się i tryumfują, jakby dokonali jakiegoś gienialnego czynu — a właściwie nic nie mają.

Jezus Chrystus uczy nas na lekcji swego przykładu czego innego. „Rozkazał im, aby go nie objawiali”, Rozgłosem gardzi, rozgłosu nie chce. Dobrze czyni nie dla rozgłosu, lecz dla chwały Bożej i dobra ludzkości, czy jednostek.

I nam winna przewodniczyć w życiu i działaniu czysta intencja. Przez wzbudzenie dobrej i czystej intencji wszystkie nasze dobre uczynki nabierają wartości i zasług. Jak z oblicza ludzkiego sądzimy o piękności człowieka, tak z dobrej intencji o prawości postępowania naszego. Intencja jest tym zdrowym korzeniem, który, zasila sokami drzewo całe, czyni je pięknym i sprowadza dobry owoc. Pamiętajmy w życiu o dobrej intencji. „Choć tedy jecie, czy pijecie, czy co innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie” — mówi św. Paweł w liście do Koryntian, rozdz. 10, wiersz 31. Cokolwiek czynimy, odpoczywamy, czy weselimy się, tak odpoczywajmy i weselmy się, aby Bóg był zadowolony. Wartość życia naszego będzie głęboka, olbrzymia i wysoka. Wartość życia w rękach naszych. Dobrą intencją my rozporządzamy. Nią przyozdabiamy myśli, słowa i czyny!

Przy dobrej intencji nie będziemy w życiu awanturnikami, poniżającymi bliźnich, stępi się ostrość charakteru dokuczliwego, ujarzmia się powoli przesadne posądzanie drugich, wzrośnie wyrozumiałość na błędy otoczenia, zakwitnie łagodność i życzliwość w postępowaniu, duch boży zatriumfuje. Spraw-

dzą się i na nas słowa proroka Izajasza: „Oto sługa mój, którego obrał, miły mój, w którym się dobrze upodobało duszy mojej”.

Jezus Chrystus tak był w obejściu z ludźmi miły i życzliwy, że sprawdziły się na Chrystusie Pannu słowa Pisma św.: „Trzciny zgniecionej nie złamię, a lnu kurzącego się nie zgasi”. Uczmy się od Zbawiciela i naśladowmy! Przejdźmy przez życie tak, abyśmy nikogo nie zdeptali, nie skrzywdzili, nie potępili i nie sprzedali za marne srebrniki chwały osobistej. Wyjdźmy z jaskiń samolubstwa! Wnieśmy się na skrzydłach życzliwości i łagodności! Warkot nie potrzebny. Głos syren zbyt cichy. Nam w cichości zbawienie Boże sprawować. A wszystko dla chwały Bożej, nigdy swojej. Amen.

Ks. Bolesław Kowalczyk.

Nikt nie może...

Z Jasnego Toru
Namiętność sporu
Wciąż spycha nas...

Dnie są, jak noce —
Smutne owoce
Daje nam czas...

A z bezduszością,
I bezbożnością,
Bez woli... ręk,

Wciąż o użyciu
I nadużyciu,
Ludzki śni krąg...

A tak niezmiennie
Wciąż kłują ciernie
Ciebie, o Boże!

„Wyciągnąć trzeba
Ręce do Nieba!”...

LECZ—NIKT—NIE MOŻE...

Aleksander-Anik Nikończuk

WIADOMOŚCI POLITYCZNE

Tegoroczna sesja budżetowa ciał ustawodawczych dobiega końca. Będzie ona trwać do 31 marca.

Po uchwaleniu wysokości dochodów i wydatków, Sejm przystąpił do obrad nad kilku najważniejszymi projektami ustaw. Załatwiano więc sprawę nowych przepisów emerytalnych, pozwalając pracować emerytom państwowym w zakładach prywatnych. Duże zainteresowanie wywołał nowy projekt rządowy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Ustawa rozszerza ten obowiązek również i na kobiety. W zasadzie zaciąg kobiet jest ochotniczy, ale te, które złożyły odpowiednie deklaracje i odbędą przeszkolenie podlegają obowiązkowi służby wojskowej, podobnie jak mężczyźni. Dotyczy to kobiet w wieku od lat 19 do 45. Obowiązkowi temu podlega również młodzież szkolna i akademicka.

Załatwiono także sprawę dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli szkół powszechnych. Dotychczas wydatki na ten cel obowiązują wyłącznie samorządy gminne i miejskie. Obecnie wypłatę dodatku mieszkaniowego będzie stopniowo przejmował Rząd.

Przed kilku dniami sejmowa komisja skarbowa rozpoczęła pracę nad projektami ustaw, dotyczących zmiany dotychczasowego systemu podatkowego. Najważniejszą częścią nowej reformy podatkowej jest zniesienie świadectw przemysłowych (patentów).



W tych dniach na podwarszawskich polach Grochowa obchodzono uroczystości 107 rocznicę słynnej bitwy o Olszynkę Grochowską.

Narazie załatwiono szereg spraw, związanych z handlem i przemysłem.

Na ostatnim posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych obradowano nad umowami, jakie Polska chce zawrzeć z kilku państwami. Większe zainteresowanie wywołała sprawa zawarcia czasowego porozumienia celnego z Rosją Sowiecką. W czasie dyskusji podkreślono zmniejszające się z roku na rok obroty handlowe między Polską a Sowiecami. Wzrasta za to w ogromnym tempie handel sowiecko-niemiecki. Z przedstawionych cyfr wynika, że w ciągu pierwszych 8-miu miesięcy r. 1937 Sowieci wywieźli do Niemiec towarów za 73 mil. rubli, a sprowadziły stamtąd artykułów za 172 mil. Do Polski zaś przywieziono w tym czasie z Sowieców towarów za niecałe 7 mil. rubli a wywieziono prawie za 4 mil. rubli.

Jak widzimy Berlin walczy rzekomo z Moskwą, ale to nie przeszkadza mu jednocześnie rozwijać swego handlu.

Odbyty niedawno w Krakowie Kongres Stronnictwa Ludowego powziął szereg bardzo ciekawych uchwał. Wyraźnie z nich wynika, że to najliczniejsze ugrupowanie polityczne zachowuje nadal swoją ścisłą samodzielność. Kilku mówców w wygłoszonych referatach dość ostro krytykowało zarówno działalność obozu prawicowego jak i socjalistycznego. Kongres jednogłośnie wypowiedział się za walką o praworządność i ustrój demokratyczny w Polsce. Wśród kilkuset delegatów z całej Polski wybitnie przeważał element młody. Prezesem Stronnictwa Ludowego został b. marsz. Sejmu Rataj, prezesem Rady Naczelnej b. pos. Gruska. Kilku z nowowybranych członków Rady Naczelnej przebywa obecnie w więzieniu w związku ze strajkiem chłopskim.

W końcu Kongres powziął uchwałę o urządzeniu wielkiej uroczystości w dn. 18 kwietnia pod Racławicami, gdzie „chłop polski udowodni, że bezpieczeństwo Polski zagrożonej potrafi obronić”.

Ogłoszone zostały cyfry, dotyczące zadłużenia Państwa Polskiego wobec swoich obywateli i państw obcych. Okazuje się, że skarb Państwa winien jest obywatelom polskim ponad 2 miliardy zł., a krajom obcym 1.700 milionów. Najwięcej jesteśmy winni Stanom Zjednoczonym, bo przeszło 1 miliard zł.

Niesłychane morderstwo dokonane przez działacza komunistycznego, Nowaka, na osobie proboszcza w Luboniu, ś. p. ks. Streicha, wywołało ogromne oburzenie w całej Polsce.

W związku z tym posłowie wielkopolscy skierowali do J. Em. ks. Kardynała, Prymasa Hłonda depeszę, zapewniającą, że w swej pracy parlamentarnej będą zdecydowanie na gruncie walki z bezbożnictwem i komunizmem, zgodnie z zasadami Kościoła Katolickiego.

Poza tym w całej Polsce odbyły się uroczyste nabożeństwa za duszę ś. p. ks. Streicha. W kilku miastach miały miejsce demonstracje przeciwkomunistyczne.

W najbliższych dniach odbędzie się w Warszawie zjazd rady głównej Stronnictwa Narodowego, który zajmie się przede wszystkim sprawami wewnętrznymi tego ugrupowania.

Mają zapasć uchwały co do współpracy wszystkich grup narodowych w jednym stronnictwie. Elementy lewicowe bowiem coraz bardziej się jednoczą, gdy tymczasem w obozie narodowym dotychczas nie może dojść do konsolidacji.

W tych dniach kilka osób urządziło demonstrację przed ambasadą Sowiecką w Warszawie. Podczas demonstracji zbito kilka szyb w gmachu ambasady. Policja aresztowała trzy osoby.

W Warszawie zmarł b. premier, b. minister skarbu i rolnictwa, W. Grabski, który był znanym uczonym i publicystą.

Niemcy.

W ubiegłą niedzielę obradował w Berlinie wielki kongres Polaków z całych Niemiec. Powzięto uchwały przeciwstawiające się wynaradawianiu i domagające się pełni praw. Kongres ten był potężną manifestacją polskich uczuć narodowych w Niemczech.

Rumunia.

Ogłoszona została nowa konstytucja, nad którą odbyło się niedawno powszechne głosowanie. Za konstytucją padło przeszło 4 mil. głosów, przeciw 5 tys. Nowa konstytucja dość znacznie ma wzmacniać władzę królewską i jakoby gwarantuje większe, niż dotychczas, niezależnienie się ludności rumuńskiej od narodowości obcych, zwłaszcza żydowskiej.

Rosja Sowiecka.

Znowu 21 zasłużonych bolszewików zasiadło na ławie oskarżonych. Tym razem Stalin chce się pozbyć szeregu dyplomatów. Zarzuca się im więc szpiegostwo i działanie na „szkodę ludu”. Wszyscy oskarżeni, jak i ich poprzednicy przyznają się do winy. Cały świat kulturalny traktuje te procesy jako krwawo kończącą się komedię. Stalin, chcąc pozbyć się dzielniejszych konkurentów, całymi gromadami ich gubi. W ten sposób niewątpliwie sami rewolucjonści „pożrą się między sobą”. Taki był koniec niejednej już rewolucji.

Czechosłowacja.

Ludność polska w swoich pismach w dalszym ciągu kategorycznie domaga się poprawy dotychczasowych warunków zarówno kulturalno-narodowych, jak i gospodarczych. Prześladowanie naszych rodaków w Czechosłowacji nie ustaje, mimo przyrzeczeń rządu.

Włochy.

Do Rzymu przybył minister spraw zagranicznych Beck, który ma odbyć szereg rozmów z najwyższymi dostojnikami Włoch. Min. Beck będzie przyjęty przez króla i Mussoliniego.

Przed kilku dniami zmarł znany poeta i bohater narodowy Gabriel d'Annunzio.

Anglia.

Rozpoczęte rozmowy między Anglią i Włochami zaniepokoiły ogromnie Niemcy, które obawiają się,

by Włochy nie wzmocniły swej pozycji w oparciu o Londyn. Silne Włochy nie pozwoliłyby Niemcom na opanowanie Austrii. Włochy tym czasem przeżywają ciężką sytuację finansową i pragną więcej pieniędzy angielskich, niż przyjaźni. Gotowe więc są obecnie na porzucenie Niemiec i przyłączenie się do bloku francusko-angielskiego. Obawiając się tego, Hitler wysłał min. Ribbentropa do Londynu celem rozpoczęcia rozmów z Anglią i zorientowania się na miejscu, jak daleko posunęły się pertraktacje z Włochami.

Hiszpania.

Ostrze wojny domowej w Hiszpanii znowu zostało stępione. Zarówno jedna, jak i druga strona nie mogą liczyć na pomoc obcą i dlatego, nie rozporządzając odpowiednimi siłami, unikają raczej decydującego starcia. Poza tym ludność hiszpańska dość ma rozlew krwi, którego nie wiadomo w czyim imieniu się dokonywa. W większej części kraju zdobyły sobie uznanie oddziały powstańcze, gdyż ludność nie chce popierać czerwonych. Narazie jednak wojska czerwone nie kapitulują, lecz przy pomocy Moskwy starają się utrzymać swoje dotychczasowe słabe stanowisko. Odnoszone jednak zwycięstwa przez rząd narodowy pozwalają przypuszczać, że już niedługo nastąpi koniec tego krwawego dramatu hiszpańskiego.

Uważaj, co ma czytać twoje dziecko.

Zdecydowana postawa społeczeństwa polskiego oparła się stanowczo próbom czerwonej propagandy wśród młodzieży polskiej, usuwając z rąk dzieci czasopisma Związku Nauczycielstwa Polskiego. Oslawione „Płomyki” i „Płomyczki” nie mogą być imprezą dochodową na rzecz Związku Nauczycielstwa Polskiego, propagującego walkę z religią.

Czułość społeczeństwa musi trwać i nadal, bowiem „nowy” Zarząd Z.N.P., w skład którego weszli ludzie dawnych porządków, zapowiada intensywną propagandę na rzecz swoich pism dla działów szkolnej. Próbom rozszerzania „Płomków” na terenie szkoły musimy się stanowczo oprzeć, a popierać tylko czasopisma przeznaczone dla szkół powszechnych naprawdę w duchu katolickim i narodowym redagowane. Takimi czasopismami są „Młody Polak” i „Dzwonki”. Są to wydawnictwa nauczycielstwa o zdecydowanym światopoglądzie wychowawczym, tak wyraźnie podkreślonym przez Ministra Oświecenia, prof. Świętosławskiego, w czasie obecnych debat sejmowych.

Materiał literacki „Młodego Polaka” i „Dzwonków” dostosowany jest ściśle do programu nauczania w szkole powszechnej.

Wśród autorów znajdujemy ulubionych pisarzy młodzieży z Makuszyńskim i Ossendowskim na czele. Artykuły, opowiadania, powiastki z zakresu języka polskiego, historii, geografii, przyrody i wydarzeń aktualnych w kraju i zagranicą oraz liczne ilustracje czynią te czasopisma najlepszą lekturą dla młodzieży. Zaznaczamy, że wydawnictwo jest ministerialnie zatwierdzone. Nic więc nie stoi na przeszkodzie w rozpowszechnianiu tych wydawnictw.

Rodzice winni przeto uważać i dbać o to, aby w ręku ich dziecka znalazł się tylko „Młody Polak” lub „Dzwonki” tym bardziej, że roczna prenumerata za każde czasopismo wynosi tylko 3.60 zł. — numer pojedynczy 20 gr.

Adres Redakcji i Administracji obu wydawnictw: Warszawa — Chmielna 58.

Konto P.K.O. „Młody Polak” Nr 11044, „Dzwonków” Nr 13.066.

Pojedyncze egzemplarze mogą dzieci nabywać w swoich szkołach u nauczycieli.

Matko! Ojczel! bacz, co czyta twoje dziecko, żądaj dla swego dziecka w szkole tylko czasopisma „Młody Polak” lub „Dzwonki”.

Z P. K. O.

Dnia 28 lutego 1938 r. odbyło się w P. K. O. pierwsze publiczne premiowanie na wkłady oszczędnościowe premiowane serii V grupy B. W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 stycznia 1938 r.

Premie po zł. 500 — padły na Nr Nr 601.606, 617.494, 618.806.

Premie po zł. 250 — padły na Nr Nr 601.762, 602.375, 602.377, 604.331, 607.939, 609.640, 612.075, 618.250, 619.321, 621.518, 625.877, 628.865, 632.788, 637.486, 637.701.

Premie po zł. 100 — padły na Nr Nr 601.533, 601.875, 602.364, 602.733, 602.907, 603.663, 603.494, 604.074, 604.528, 604.573, 605.731, 605.768, 606.753, 606.761, 607.017, 607.144, 607.811, 609.425, 609.687, 609.939, 611.394, 611.719, 611.754, 611.955, 613.382, 613.883, 614.248, 614.703, 619.019, 619.087, 619.702, 620.371, 620.818, 622.209, 622.947, 623.780, 627.117, 627.301, 627.735, 627.870, 628.361, 629.320, 629.377, 630.951, 632.800, 633.624, 633.709, 634.628, 635.362, 635.670, 636.444, 636.662, 637.461, 637.520.

Premie po zł. 50 — padły na Nr Nr 600.094, 600.107, 600.450, 600.682, 600.825, 601.000, 601.433, 601.588, 601.629, 602.015, 602.290, 602.563, 602.579, 602.744, 602.955, 603.219, 604.342, 604.422, 604.827, 605.027, 605.651, 607.008, 607.094, 607.427, 607.697, 607.822, 608.295, 608.549, 609.111, 609.174, 609.516, 609.660, 610.217, 610.479, 610.942, 610.993, 611.276, 611.629, 611.800, 611.816, 612.242, 612.248, 612.530, 612.605, 612.773, 612.815, 612.883, 612.933, 613.067, 613.168, 613.495, 613.614, 613.748, 613.974, 614.097, 614.420, 614.443, 614.838, 615.944, 616.049, 616.056, 616.100, 616.580, 616.829, 617.015, 617.153, 617.384, 617.451, 618.292, 618.302, 618.704, 618.988, 619.552, 621.035, 621.221, 621.302, 621.460, 621.636, 622.627, 622.665, 622.833, 623.121, 623.311, 623.435, 623.523, 623.529, 623.879, 624.010, 624.015, 624.134, 625.404, 625.683, 625.819, 625.897, 625.949, 626.510, 626.737, 626.790, 626.967, 627.627, 627.763, 627.831, 628.011, 628.151, 628.776, 629.455, 629.672, 630.028, 630.426, 630.775, 631.093, 631.319, 631.434, 631.498, 631.507, 632.129, 632.158, 632.269, 632.332, 632.531, 632.669, 632.834, 632.869, 632.873, 633.189, 633.310, 633.423, 633.770, 633.985, 634.435, 634.599, 634.689, 634.732, 634.854, 634.995, 635.370, 635.594, 635.955, 637.002, 637.658, 637.712.

Ogółem padło 214 premii na sumę zł. 17.750.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasada wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V-ej jest stały wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przyczem po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładów.

Wiadomości z kraju i ze świata.

Ojciec św. Pius XI a Jasna Góra.

Z okazji nadesłania przez Ojca św. Piusa XI w darze klasztorowi Jasnogórskiemu świecy z uroczystości Najśw. Marii Panny Gromnicznej w Rzymie — oo. Paulini w liście do Katolickiej Agencji Prasowej zwracają uwagę na wzruszającą życzliwość obecnego Namiestnika Chrystusowego dla Sanktuarium narodu polskiego, Jasnej Góry.

Pierwsze kroki pobytu swego na ziemi polskiej kieruje Wizytator Apostolski ks. prał. Achilles Ratti, przyszły Namiestnik Chrystusa, na Jasną Górę, i tu u stóp Królowej Nieba i Polski w długiej gorącej, niezapomnianej nigdy modlitwie, po złożeniu Naj-



W Warszawie odbył się w dniach 24 i 25 lutego b. r. pod przewodnictwem JE. Ks. Biskupa St. Adamskiego zjazd redaktorów polskiej prasy katolickiej. Prezydium Zjazdu. Część sali obrad.

świętszej Ofiarv. błaga błogosławieństwa Niebios i Orędownictwa Marii w trudnej i tak wyjątkowo odpowiedzialnej wówczas misji, z jaką przybył do Polski (15.VII. 1918 r.), o czym później wspomina w pierwszej swej encyklice, wydanej do całego świata chrześcijańskiego. To samo powtórzył Ks. Nuncjusz Ratti, gdy rozstrzygały się losy przynależności Śląska do swej Macierzy. Znając dobrze historię Polski, jako tyrolski bibliotekarz mediolański i watykański i orientując się dobrze wiedział, że Jasna Góra związana jest wiekową tradycją z Zakonem oo. Paulinów, a zarazem znał ciężkie położenie, w jakim pozostawił ich celowo wrogi Kościołowi i Polsce rząd rosyjski. To też bierze go pod swoje specjalne kierownictwo i otacza ojcowską opieką. W roku 1920 (15.VII.) za Jego orędownictwem kieruje Stolica św. osobnego Wizytatora z Zakonu oo. Redemptorystów, światłego i światobliwego o. Władysława Bohosiewicza, i obdarzając go wyjątkowymi prawami i pełnomocnictwami poleca mu, aby pomógł Zakonowi do rozwoju i zupełnego odrodzenia, z czego tenże chlubnie się wywiązał, zapisując się najchlubniej w historii Zakonu złotymi zgłoskami. Gdy już zasiadł na stolicy Piotrowej Pius XI, pozwala zakonowi na otwarcie kapituły konstytucyjnej i drugiej wyborczej. Najwyższą swą powagą zatwierdza nowe ułożone konstytucje Zakonu, oparte na dawnych z uwzględnieniem nowego kodeksu prawa kanonicznego. Wreszcie widząc, że Zakon już może się rozwijać własnymi siłami, odwołuje Wizytatora Apostolskiego i daje oo. Paulinom zupełną możliwość samodzielnego działania. W ostatnich latach na prośbę oo. Paulinów naznacza Protektora Zakonu w osobie JEm. Ks. Kardynała Hlonda, Prymasa Polski i zatwierdza Generalnego Prokuratora Zakonu, przebywającego w Rzymie (ul. della Carità 80).

Kiedy zaś chodziło o wybór miejsca na pierwszy Synod Plenarny w Polsce, wraz z Episkopatem Polskim obiera Jasną Górę i opiekę Królowej Korony Polskiej.

Jakże drogim na tym tle staje się obecny dar Papieża — świeca, która już przybyła do Polski i złożona została na Jasnej Górze. Nabiera ona tym większego znaczenia w zestawieniu faktów jej towarzyszących. Każdego roku w uroczystość N. P. Marii Gromnicznej wszyscy generałowie Zakonów, przełożeni bazylik rzymskich i przełożeni wyższych szkół duchownych wręczają uroczystie siedzącemu na tronie Ojcu św. świecę. Kilka z nich Ojciec św. posyła niekiedy wybranym przez siebie osobom czy miejscom. W roku bieżącym znamienity wybór padł na Lourdes, jako strażnicę katolicyzmu francuskiego na granicy skrawionej Hiszpanii w 80 rocznicę Zjawienia się Najśw. Panny w Lourdes, — na Jasną Górę do Polski, jako odwiecznego przedmurza chrześcijaństwa przed bezbożnym wschodem — i Węgry, historycznie przyjaźnią związane z nami i dziś tak silnie podkreślające swój katolicyzm, zwłaszcza w gorliwym przygotowaniu Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, jaki ma się w tym roku odbyć w Budapeszcie.

Zapalona świeca w dniu Oczyszczenia Matki Bożej oznacza Chrystusa, który światło Ewangelii niesie poganom... My Polacy nazywamy ją gromnicą, co według objaśnienia Skargi oznacza obronę przed gromami (piorunami). Lud nasz zapala ją w czasie nawałnicy z piorunami. Sa jednak groźniejsze burze i pioruny wojny i gniewu Bożego, wiszące nad światem i naszą ukochaną Ojczyzną. Niechże świeca, przysłana przez Ojca św. dla Jasnej Góry, odwraca burze — w myśl listu Sekretarza Stanu — od Kościoła i Polski i niech się stanie symbolem żywej wiary w obronie przed neopoganizmem Niemiec i bezbożnej Rosji.

(KAP.)

Chiński ksiądz w obronie czci niewieściej.

Z Szanghaju nadchodzą powoli szczegółowe wiadomości o nie zawsze odpowiednim zachowaniu się żołnierzy japońskich. Dowiadujemy się, że ofiarą

rozbestwionej soldateski stało się dwu świeckich księży chińskich: ks. Ou Tche-jen, liczący 52 lata i ks. King Wen-ki. O przyczynach zamordowania pierwszego brak wszelkich szczegółów. Wiadomo tylko, że padł od kul japońskich jako ofiara swego obowiązku. Drugi zaś został dlatego zabity, że stanął w obronie nauczycielki katolickiej, napastowanej przez dwu japończyków. Dzięki interwencji księdza King Wen-ki'ego nauczycielka zdołała zbiec. Złość swoją za to wywarli na bohaterskim księdzu, który prosił ich o chwilę czasu celem wzbudzenia żalu doskonałego. Czasu tego udzielono mu, po czym padł strzał, który położył księdza trupem. Kiedy jeden z katolików tubylczych złożył ciało zamordowanego księdza w trumnie, żołnierze spalili trumnę. W popiele znaleziono tylko kilka kości.

Wiadomości z naszej diecezji.

Zakończenie rekolekcyj i święcenia w Seminarium Diecezjalnym Podlaskim w Janowie.

W dniu 6 marca r. b. J. E. Biskup Dr Czesław Sokołowski w kaplicy seminaryjnej w Janowie Podlaskim odprawił Mszę św., w czasie której udzielił tonsury alumnom: Janowi Boguszowi, Eugeniuszowi Ciszewskiemu, Wacławowi Lruźbie i Stefanowi Sacharskiemu. Ostiariat i lektorat otrzymali: Mieczysław Bubel, Emil Dadej, Jan Frączek, Jan Głab, Stanisław Jurzysta, Henryk Majewski, Stanisław Olszewski, Mieczysław Patejuk, Jan Popławski, Marian Rytel-Tyburcy i Jan Urban. Egzorcystat i akolitą otrzymali: Edmund Sadowski, Michał Kania i Jan Rębisz. Święcenia subdiakonatu otrzymali: Michał Bąkowski, Henryk Gniwek, Julian Jaszewski, Stanisław Kazimierzczak, Marian Olszak, Edward Skolimowski, Zygmunt Szymczak, Józef Szykaruk, Zygmunt Wachulak, Edmund Malich, Bolesław Krzywiec i Antoni Soszyński.

J. E. Biskupowi asystowali Księża Profesorowie i alumni. Po mszy św. Ks. Biskup przemówił do wyświęconych i wszystkich alumnów, wskazując im, w jaki sposób mają przechowywać owoc duchowy, zdobyty w czasie rekolekcyj, i jak korzystać z łask, otrzymanych przy święceniach.

Akademia Papieska w Białej Podlaskiej.

Dnia 20. II. b. r. o godz. 18 — staraniem Akcji Katolickiej przy parafii Narodzenia N. M. P. w sali Gimnazjum Żeńskiego — odbyła się uroczysta akademicka ku uczczeniu XVII rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI.

Słowo wstępne wypowiedział prezes Akcji Katolickiej Fr. Ujma. W przemówieniu swym mówca wykazał rolę jaką odegrał Ojciec św. jako Wizytator Apostolski i Nuncjusz we wskrzeszonym państwie Polskim. Następnie ks. mgr. Fr. Szajda wygłosił referat p. t. „Stosunek papieża ostatniego stulecia do Polski.” Głębokie ujęcie referatu i doskonałe jego wypowiedzenie — uniosły zgromadzonych myślą do stóp ukochanego Starca Watykanu.

W drugiej części akademii orkiestra 34 p. p. wykonała dwa utwory: „Livia Quintilla” Noskowskiego i Nocturn op. 9 nr 2 Chopina. Po czym p. Rościńska dobrze wywiązała się z deklamacji „Urbi et Orbi” i „Quo Vadis”. W dalszej części programu chór męski par. Nar. N.M.P. odśpiewał „Hymn Papieski” i „Zaśnięcie burzy”. Przy okazji zaznaczyć należy, że chór powyższy pod kierownictwem p. Pawłowskiego jest prawdziwą chlubą miasta Białej. Dobrze wywiązały się również z recytacji chórów „Dzieci Marii”.

Wreszcie dzieci Szkoły Powsz. Nr 4 kl. II i III wykonały zgrabnie taniec marynarzy. Poprzedził go wiersz dostosowany do chwili a ułożony przez dyrygentkę tańca p. Hausnerową.

W akademii wzięli udział prócz duchowieństwa miejscowego także ks. kan. dr Jankowski z Janowa. Nadto przedstawiciele władz państwowych z p. Wicestarostą na czele, władze wojskowe reprezentowane przez p. pplk. Grabowskiego i majora Pikulskiego, szkoły miejscowe, przedstawiciele organizacji społecznych, wreszcie liczne rzesze miejscowego społeczeństwa.

Akademii kończono odegraniem „Boże coś Polskę”.

Obecny.

Z życia katolickiego w Parczewie.

Święto papieskie. Z okazji szesnastoletniej rocznicy koronacji Ojca Świętego Piusa XI, w dniu 13 lutego r. b. w kościele parafialnym zostało odprawione uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez

Bez kapłana.

Ciąg dalszy.

Krzyknął tak strasznie, że syn przypadł do łóżka i zawołał przerażony:

— Ojcie, co wam?

Drgnął, zwrócił oczy na syna i szepnął:

— Poślij po księdza...

Syn odsunął się od łóżka.

— Tato znowu majaczy — westchnął.

A Wasiak właśnie oprzytomniał i zaczął powoli pracować myślą.

— Po księdza nie poślą... ja sam ich tak wychowałem... Jak to boli... jak boli śmierć w ciemności... Nie dopuszczą księdza... oni nie wiedzą, co to śmierć, oni się nie boją... Ten okropny strach, ten ciężar co tak gniecie... Ksiądz go może zdjąć, tylko ksiądz... kapłan... Teraz wiem, teraz, kiedy już za późno... Teraz cała wieś inaczej myśli... ja ich uczyłem... religia bez księdza... Ale kto zdejmie ciężar grzechów, kto Pana Jezusa poda, kto na śmierć przygotuje? kto?

Wielkie łzy zabłyśły w oczach chorego.

O, jaki żal... Co ten księżyna winien, że ja go tak prześladował, tak zniszczył, tak zmarnował. Przed moją chorobą już konia sprzedał... A dlaczego? bo Wasiak krzychał: na co koń księdzu? Owsa nie damy... nikt nie dawał... A jak to w kościele

bywało? Na tacy kilka groszy od starych kobiet... Oho! Wasiaka słuchali... A tu Wasiak leży i cały majątek by oddał, by z tym księdzem pomówić...

— Józek... Józek... jedź po księdza...

— Po doktora pojedę, jak chcecie, ale nie po księdza. Ksiądz wam nic nie poradzi...

— Józek... — Nie mógł dalej mówić. Może by żona pomogła... ale tak mu słabo, że ani głosu wydobyć, ani słowa wymówić...

Coś się poruszyło w izbie, ktoś na łóżku przysiadł... Zosia! Zosieczka! Córko! Mała Zosia! Ona pomoże, ona! jak to patrzy smutnymi oczkami na tatula.

— Zosiul

Zeskoczyła z łóżka i głowę do twarzy ojca pochyliła.

— Mówcie tatulu, ja słucham...

Ale Wasiak zbierał siły... po chwili cichym szeptem przemówił:

— Idź po księdza... poproś, żeby z Panem Jezusem przyszedł... powiedz: Wasiak umiera... nie mów chłopakom, idź zaraz... cicho...

— Dobrze, tato!... czekajcie!...

Złapała matczyną chustkę i wybiegła.

Wasiak zamknął oczy... Chciał się modlić, ale nic mu się nie składało... słowa pacierza płątały mu się jakoś i myliły...

Nie starał się nawet ich sobie uporządkować...

miejscowego proboszcza ks. prałata Romana Wildego, z okolicznościowym kazaniem wygłoszonym przez ks. J. Radka. Po sumie odśpiewano „Te Deum laudamus” i „Boże coś Polskę” wraz z modłami o szczęśliwe i długie pełne chwały rządy dla Namieśnika Chrystusowego. W nabożeństwie wzięły udział delegacje społeczne i organizacje katolickie. Tegoż dnia po skończonym nabożeństwie odbyło się nadzwyczajne zebranie członków parczewskiego oddziału Katolickiego Stowarzyszenia Mężów, poświęcone Ojcu św.

W godzinach popołudniowych w udekorowanej pięknie sali strażackiej odbyła się akademія, na program której złożyły się: słowo wstępne ks. proboszcza, referat p. Bagińskiej, oraz deklamacje solowe i inscenizowane młodzieży szkolnej i stowarzyszonej. Hymn papieski i utwory poświęcone papieństwu wykonał chór kościelny pod batutą p. J. Olaszewskiego. Sala była wypełniona publicznością. Całkowity dochód przeznaczono dla biednych w parafii.

Ks. Jan Zakrzewski.

Akademія papieska w Mokobodach.

Dnia 13 lutego ludność parafii Mokobody godnie zmanifestowała swą gorącą miłość, wiarę i przywiązanie, jakie żywi do Stolicy Apostolskiej i obecnego Następcy św. Piotra.

W dniu tym bezpośrednio po sumie odbyła się w domu katolickim akademія, zorganizowana przez stowarzyszoną Młodzież Katolicką dla uczczenia 16 rocznicy koronacji Piusa XI.

Olbryzmia sala zmieściła tylko część przybyłych na akademię.

Po zagajeniu akademii przez ks. prob. Wł. Winera i odśpiewaniu hymnu papieskiego, referat wygłosił miejscowy ks. Wikary, przedstawiając zebranym postać Piusa XI na tle Jego pracy, dokonanej w ciągu 16 lecia.

Po wykonaniu części artystycznej, zamykając akademię, podkreślił ks. Proboszcz, iż uroczystość dzisiejsza jest dowodem nie tylko żywej pamięci o Piusie XI jako pierwszym Wizytatorze i Nuncjuszu w Polsce Odrodzonej, ale stwierdzeniem, że Polska jest zawsze wierna Stolicy Apostolskiej.

W duchu Pokuty.

„Ja cię rozgrzeszam” mówi kapłan do skruszonego grzesznika w konfesjonale. Mocą władzy, danej przez Jezusa, uwalnia grzesznika od grzechu i kary.

powtarzał tylko: — Mój Boże... mój Boże... — i dziwił się, że to on, ten sam Wasiak leży tu w swej izbie na swoim łóżku jak kawał drewna i czeka na śmierć... — ale już teraz się nie boi... czeka na coś... czeka... Zosia mówiła: czekajcie. Ale czy śmierć będzie czekać? Zosia poleci prędko... dobra, kochana córeczka...

Chory otworzył szeroko oczy i poruszył się niespokojnie:

— O Jezu.

— O Jezu, ksiądz się zapyta o konie... Koni nie ma... jakże do chorego się dostać?... jak?

Zimny pot zalał skronie Wasiaka... koni nie przysłali... a ksiądz swego kasztanka musiał sprzedać... musiał...

— Po co księdzu koń? tylko koszt dla parafii. Jak kto księdza będzie potrzebował, to i tak konie pośle...

Męka... tak coś boli i szarpie w piersiach... coś za gardło chwyta, lzy palą w oczach a w sercu tak straszny żal... Odszedł już cały spokój i nadzieja...

Został tylko strach, przerażenie, ciemność i pustka... Serce bije jak oszalałe... idzie śmierć... a potem nie ma miłości i przebaczenia... jest sprawiedliwy, straszny sąd... Przebaczenia... rozgrzeszenia...

Grzechy, o ile są szczerze wyznane — a wyznaniu towarzyszy żal prawdziwy — głodzi Bóg wszystkich! Kary za przewinienia trzeba jednak ponieść. Część tylko zostaje nam darowana, część natomiast musimy sami odpokutować albo już tu na ziemi, albo też w wieczności.

— o —

Pan Bóg nieraz zsyła nam krzyże, trudy, kłopoty i znoje. Nieraz kroczymy poprzez to życie zgarbieni prawie dźwiganiem ciężaru nędzy i bezrobocia.

W takich chwilach człowiek staje się skłonny do buntu przeciwko losowi. W takich chwilach może wkrada się w serca nasze pokusa zwątpienia w miłosierdzie Boże i gotowi jesteśmy sarkać na opuszczenie przez Boga i ludzi. Zaiste — pokusy takie mogą nam zakłócać spokój duszy — bo ciężar wielki a siły ludzkie ułomne!

— o —

Pisałem wyżej, że nie wszystkie kary nam Bóg daruje, ale część z nich musimy tutaj na ziemi, względnie w wieczności odpokutować. Pocóż sobie jednak jeszcze więcej cierpień zadawać, kiedy mamy ich dosyć. Zamiast narzekać, zamiast buntować się — popatrzmy na Pana Jezusa. Win nie miał żadnych. Przyjął na Siebie grzechy nasze — przyjmuje więc i karę. Bierze na ramiona Swe Krzyż z miłością. Czuje, że ciężar to wielki, boleść okrutna i chciałby sobie ulżyć, ale modli się do Ojca: „Nie moja, ale Twoja wola niech się stanie!” A skutek był ten, że wysłużył nam Jezus zbawienie i odkupienie.

Czas Wielkiego Postu doskonale sprzyja takim intencjom. Za przykładem Mistrza swego przyjmujmy w duchu pokuty wszystkie zmartwienia, z cierpliwością i poddaniem się woli Bożej bierzmy dobrowolnie na siebie krzyż ciężarów codziennych. Więcej jeszcze! W duchu pokuty spełniamy nawet najzwyklejsze nasze codzienne zajęcia. Takie bowiem postępowanie nada sens życiu i cierpieniom naszym, pozwoli nam zadośćuczynić za przewinienia nasze, zachęci do naśladowania Mistrza swego — zmniejszy kary wieczne a duszy da zbawienie.

X. L. S. O. M. I. — Kodeń.

Czy dzieci też muszą pokutować?

Może niejedno z dzieci czytać będzie artykuł p.t. „W duchu Pokuty” — że ono niezdolne jest jeszcze do takich wielkich ofiar. Ale odpowiedzcie sobie same, czy Pan Jezus też nie może prosić was o małą tylko rzecz. Wiecie o tym, że podarunek

miłości!... Ksiądz przyniesie przebaczenie i miłość Jezusa... ksiądz dobry, ksiądz przyjdzie piechotą... Zosia uprosił... O Boże, o Boże...

Ktoś drzwiami stuknął.

— Ależ mróz... Chmury się zbierają... pewno śnieg będzie... Wiatr w uszy gryzie aż strach!... A jakże ci tam Antos, może pić chcesz?

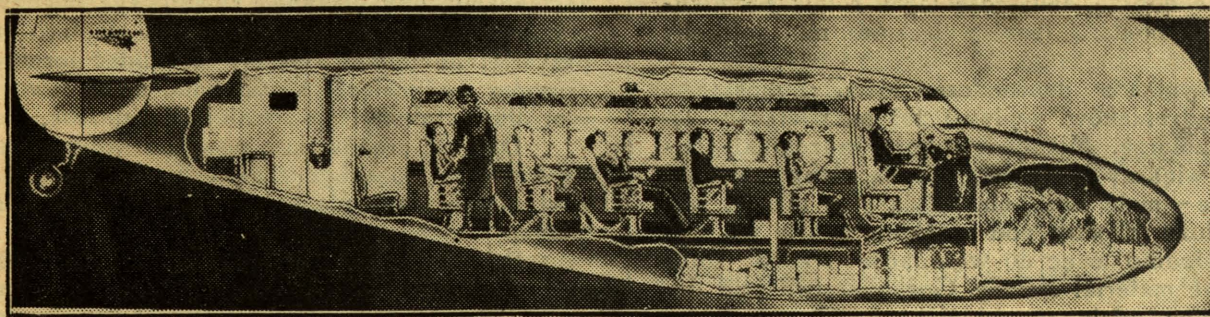
Żona pochyliła się nad chorym.

— Księdza!...

— Co ty Antek o księdza prosisz?... Zresztą chłopaki wzięli konie i po doktora pojechali, a nie po księdza... Może i lepiej... Jakoś mój bidoku kiepsko wyglądasz... może by ci i przydały się ostatnie oleje... ale pomyśl, czy to jaki ksiądz do ciebie przyjdzie? Przecież to też człowiek, nie z kamienia. Coś ty na nich nie nagał, nie napomstował, ludzi buntowałeś, niszczyłeś proboszcza doszczętnie, a teraz chcesz, by on na twoje zawołanie przyleciał... Ja bym ta nie przyszła...

— Jezul co to się na świecie wyrabia, śnieg się kotłuje... W imię Ojca i Syna i Ducha... straszna zawieja! O Jezul aż strach patrzeć co ten wiatr wyrabiał! Matko Boska... psa by na taką pogodę nie wypędził! jeśli ci nic nie potra, to wyskoczę drzewo znieść bo śnieg zasypie...

Dokończenie nastąpi.



Polskie Linie Lotnicze nabyły dla polskiej komunikacji powietrznej nowego typu samoloty pasażerskie. Wnętrze nowego samolotu — w przekroju.

choćby najmniejszy, ale szczerym sercem ofiarowany, zawsze sprawia przyjemność i jest dowodem przywiązania i miłości, dowodem pamięci. Czyż nie warto Panu Jezusowi dać również mały podarunek, by przez to sprawić Jemu, który był, jest i będzie zawsze Przyjacielem dzieci, radość? Ależ tak! Jak to zrobimy? Zbierajcie — kwiatki — dla Pana Jezusa. Kwiatki dobrych uczynków, spełnionych obowiązków i t. p. To ofiarujcie codziennie Panu Jezusowi, a na pewno sprawicie Mu tym radość największą. Jak to zrobić? Spytajcie Waszych księży Prefektów a pouczą was.

Dział Kobiety.

W czasie Wielkiego Postu niejedna gospodyni ma wiele trudności z zestawianiem i przyrządzaniem potraw bezmięsnych. Spośród produktów zdrowych i względnie tanich mamy pod ręką wszystkie jarzyny, przechowywane przez zimę, ale potrawy z nich przyrządzane są tylko wtedy pożywne i smaczne, o ile dobrze się je okraszy, tymczasem okrasza, ze względu na wysoką cenę, dla wielu jest prawie niedostępna.

Najpopularniejszym a jednocześnie najtańszym artykułem w poście są śledzie, których wartości zarówno odżywczych, jak i zdrowotnych wcale nie doceniamy.

Tymczasem uczeni niemieccy, badacze witamin, ustalili, że śledzie posiadają bardzo wiele witamin „C”, najważniejszych dla organizmu ludzkiego.

Witaminy te znajdują się w dużej ilości tylko w świeżych jarzynach.

Poza tym śledź zawiera dużo białka i tłuszczy, pod względem więc odżywczym nie tylko nie ustępuje pokarmom mięsnym, ale znacznie je przewyższa. Wiedząc o tym, gospodynie powinny wprowadzić do jadłospisów postnych więcej potraw przyrządzanych ze śledzi.

W każdej prawie książce kucharskiej mamy wiele przepisów na potrawy ze śledzi. Można je przyrządzać na gorąco i na zimno, podając w postaci zakąsek, sałatek, marynat i t. d.

Doskonałą a zarazem taną sałatkę śledziową może każdy przyrządzić sposobem następującym: Bierze się dwa śledzie dobrze wymoczone i kraje się w wąskie paski, kilka ziemniaków ugotowanych, 2 jaja na twardo, 1 cebula, 1 jabłko, ogórek lub kilka grzybków marynowanych kraje się również w paski, następnie wszystko miesza się do smaku z octem lub oliwą i podaje się na stół.

Bardzo dobre są również marynowane śledzie mleczaki. Po 18-godzinym wymoczeniu, śledzie oczyszczamy i wyjmujemy z nich mlecz, który rozcieramy z oliwą na masę. Dużą ilość cebuli krajemy w plastry i parzymy lekkim octem. Uartą masę mieszamy z cebulą i octem, co tworzy doskonały sos, którym zalewamy pokrajane w dzwonka i ułożone do naczynia śledzie.

Zasługuje na uwagę też masa śledziowa, którą możemy używać do smarowania na chleb. Śledź tłusty wymoczony, 2 jaja na twardo, 1 cebula i kawałek sera ostrego przepuszczamy kilkakrotnie przez maszynkę od mięsa, następnie dokładnie mieszamy z 1 łyżką oliwy i musztardy, można też dodać kawałek masła rozartego. Masę dokładnie wymieszaną wkładamy do naczynia, najlepiej szklanego; używamy jej do chleba, jako zakąsk. A.

DZIAŁ ROLNICZY I OGRODNICZY.

Wielkość sadzeniaków ziemniaczanych.

Zbliża się wiosna, a wraz z nią pora sadzenia ziemniaków. Jakkolwiek w naszym klimacie odbywa się to dopiero około 1 maja, gdyż ziemniak obawia się wiosennych przymrozków, to jednak wkrótce rolnicy zaczną odkrywać kopce i przygotowywać sadzeniaki. Dobrze więc będzie przypomnieć sobie, jakie sadzeniaki można uważać za najodpowiedniejsze. Że powinny być one zupełnie zdrowe, nie zarażone i nie pokaleczone — nie trzeba dowodzić, gdyż chore nasienie nie może dać ani wysokiego, ani zdrowego plonu. Odrzucać należy wszystko, co tylko nie odpowiada zdrowotności, choroby są bowiem jedną z przyczyn niskich plonów w Polsce, zagranicą bowiem z 1 ha rolnicy otrzymują przeciętnie o 50—60 proc. więcej.

Oprócz stanu zdrowia na plon ziemniaków duży wpływ ma również i wielkość kłębów przeznaczonych na nasienie. Liczne doświadczenia w tym zakresie czynione stwierdzają, że przeciętnie biorąc — kłęby duże zapewniają większy plon. Rozumieć to należy w sposób następujący. Przypuśćmy, że wysadzając — dajmy na to — 20 kwintali na 1 ha, zbierzemy na jesieni 120 q. To znaczy że na czysto otrzymaliśmy 100 q z 1 ha. Chcąc podnieść plon, trzeba wysadzać większe kłęby. Oczywiście, wyjdzie ich wtedy znacznie więcej, powiedzmy — 30 q. Gdy wykopimy je na jesieni, to się przekonamy, że zebrano 150 q, a więc na czysto zebrano 120 q.

To znaczy, że wysadzając duże ciężkie kłęby zebraliśmy z 1 ha o 20 kwintali więcej, aniżeli gdy posiłkowaliśmy się kłębami małymi. Przytoczone liczby przyjmować trzeba tylko jako przykład, w rzeczywistości zwykła plonu może być większa, ale może być też i mniejsza. Zależy to w dużym stopniu i od odmiany. Im odmiana jest lepiej dobrana do gleby, tym zwykle plon będzie stosunkowo większy przy dużych sadzeniakach.

Naturalnie w każdym poszczególnym wypadku trzeba to dokładnie skalkulować. Wiadomo bowiem, że ziemniaki są znacznie droższe na wiosnę, aniżeli na jesień. Trzeba to mieć na względzie, gdyż koszt większej ilości sadzeniaków na wiosnę może nie być pokryty zwykłą plonu w jesieni. Jeżeli jednak rolnik nie może dobrze spieniężyć sadzeniaków, to wysadzanie większych kłębów przeważnie kalkuluje

się zupełnie dobrze, zwłaszcza jeżeli rolnik produkuje nie na sprzedaż, lecz wyłącznie na potrzeby własne.

Jak wynika z doświadczeń inż. Z. Żylińskiego, wielkość sadzeniaków wpływa też na wielkość kłębów przy zbiorze. Mianowicie duże sadzeniaki, zapewniając większy plon, dają jednak kłęby mniejsze, i odwrotnie — małe sadzeniaki dają plon niższy, ale kłęby są duże (choć pod krzakiem będzie ich mało). Odpowiednio więc do warunków trzeba sobie przygotować materiał siewny. Gospodarstwa pod dużymi miastami, gdzie poszukiwane i cenione są kłęby duże, mogą wysadzać kłęby raczej mniejsze. Plon będzie wprawdzie niższy, ale pokryje się to lepszą ceną za kłęby duże. Gospodarstwa produkujące przede wszystkim dla siebie, powinny wysadzać kłęby duże, gdyż plon jest wyższy, a o to tutaj chodzi przede wszystkim.

W każdym razie bardzo wskazane jest sadzić kłęby całe i raczej średnie lub duże, a nie krajane i małe. Bulwa macierzysta (t. zw. „maciora”) jest rezerwoarem wody i pokarmów dla młodej, rozwijającej się rośliny. Oczywiście w bulwie małej zarówno wody jak i pokarmów będzie również mało. To samo będzie i w bulwie krajanej, przy czym w miejscu przekroju osiedlają się bakterie rozmaitych chorób. Jeżeli trzeba koniecznie krajać, to do sadzenia trzeba przeznaczać część wierzchołkową, posiadając lepiej rozwinięte oczka, a część pępkową przeznaczamy dla inwentarza. Bulwy zbyt małe są nie wskazane jeszcze i z tego względu, że są one niedojrzałe, że źle rozwiniętymi oczkami, a ponadto często pochodzą od roślin chorych. Rzecz prosta wysadzając je w dalszym ciągu szerzymy u siebie częstokroć niebezpieczną chorobę.

Przeszczepianie drzew owocowych.

Miesiąc marzec jest najodpowiedniejszą porą do przeszczepiania drzew owocowych; można i później, nawet do połowy maja sposobem tak zwanym „za korę”, byle by tylko były zrazy odpowiednio przechowane.

Przeszczepiamy te drzewa, z których nie jesteśmy zadowoleni; dotyczy przede wszystkim jabłoni i gruszy do lat 25—30; starszych nie opłaca się przeszczepiać. Drzewa pestkowe, jak śliwy, wiśnie i czereśnie operacji tej nie znoszą.

Przystępując do samego wykonania przede wszystkim ścinamy zrazy. Zrazy są to młode gałązki, które wyrosły ostatniego lata. Tak zwane wilki, wyrosłe z grubych gałęzi nie nadają się do szczepienia. Zrazy można zużyć zaraz, lub też powiązać w pęczki i zadołować za budynkami od północnej strony t. j. tam, gdzie słońce najmniej dochodzi. Ustawiamy je skośnie, do połowy zasypując ziemią, z wierzchu i z boków obkładamy jałowcem, celem zabezpieczenia od myszy, na jałowiec dajemy śnieg, o ile jest i całość przykrywamy słomą, aby jak najdłużej pozostał tam chłód. Kto ma lodownię, może doskonale przechować zrazy na lodzie.

Do zasmarowania ran potrzebna jest maść, której skład jest następujący: 10 dk. kalafonii, 5 dk. żywicy, 2 dk. łożu, 4 dk. spirytusu denaturowanego i 2 dk. ochry w proszku (farba do malowania). Wszystkie wyżej wymienione składniki gotujemy i otrzymujemy maść płynną. Jako pierwszy rozpuszczamy łoż, kalafonię i żywicę, później ostrożnie dolewamy spirytus, przedtem zestawiamy naczynie z kuchni i naostatek dodajemy ochrę zagotowując wszystko. Przestrzegam, że maść jest łatwopalnym materiałem, szczególnie po dodaniu spirytusu. Gotową maść zlewamy do naczyń (pudełek blaszanych, butelek) i szczelnie zamykamy, aby się nie ulotnił spirytus.

Do wiązania używamy rafii lub łyka lipowego, można i szmatką zawiązać.

U przeszczepianego drzewa obcinamy wszystkie gałęzie, za wyjątkiem jednej lub dwóch, które

zostawiamy, aby utrzymać równowagę między korzeniami i koroną; przeszczepiamy je dopiero na rok przyszedł. Jabłoniom staramy się nadać formę kulistą, gruszą zaś więcej stożkowatą; im drzewo starsze, tym dłużej tniemy, t. j. mniej przycinamy.

Długość zrazów nie powinna być większa jak 3—4 oczka, może być zrazek i o jednym oczku, zbyt długie zrazy nie są dobre, gdyż łatwo się wyłamują.

Po zasmarowaniu maścią, zabezpieczamy od ptactw i wiatru, podwiązując zagięte gałązki lub wprost patyki. Szczególnie łatwo wyłamują się zrazy, gdy już podrosną ponad 15 cm.

Bardzo często na przeszczepione drzewo napadają masowo mszyce, które można łatwo zwalczyć, opryskując odwarem tytoniu i szarego mydła, lub mieszaniną mydła szarego i denaturatu.

Wyrastające masowo dzikie pędy częściowo usuwamy, a częściowo pielęgnujemy aż do przyszłego wiosny i wtedy dopiero usuwamy ostatecznie.

O.

Maria Zakrzewska.

Sztokholm.

Stolica Szwecji Sztokholm, to najpiękniejsze miasto północy, a jedno z piękniejszych na świecie. Położone na wyspach, wysepkach i przylądkach, pocięte błękitnymi wodami głęboko w łód wchodzącej zatoki i jeziora Mälär, pełne jest zieleni, żywe, barwne i prześliczne.

Ulice szerokie, znakomicie utrzymane, czyste i porządne, domy szarmonizowane, wiele imponujących budynków.

Do wybitnie estetycznego wyglądu miasta, przyczynia się i publiczność, „tłum uliczny”. Szwedzi bowiem, to stanowczo najpiękniejsza rasa w Europie: kobiety i mężczyźni wysocy, wysmukli, doskonale zbudowani, o zręcznych ruchach. Na każdym kroku widać, że od dziesiątków i dziesiątków lat sport i gimnastyka (słynna gimnastyka szwedzka) są tu niezmiennie rozpowszechnione.

Jeżeli w czasie mego pobytu w Finlandii zachwycam się szeroko rozpowszechnioną i dla każdego dostępną kulturą i estetyką codziennego życia, uprzejmością i uczciwością ludzi, to tutaj — brak już poprostu słów!

Oto kilka przykładów: Za cztery złote dwa-dzieścia otrzymuję w małym, lecz doskonałym hotelu pokój, z małą łazienką, z telefonem i ślicznym nowoczesnym urządzeniem. Czystość jakiej — ośmielę się powiedzieć — poprostu nigdy dotąd nie widziałam!

Zdarzyło się, iż w Sztokholmie zabrakło mi pieniędzy. Poszukując więc jak najtańszego lokalu na bocznej ulicy, wstępuję do małej, niepozornej kawiarenki. Spojrzawszy — stoję zdumiona! W niewielkiej, harmonijnie umeblowanej i udekorowanej salce, bufet cały szklany, aż lśni czystością, szereg estetycznie nakrytych stolików, a w głębi oświetlony niską lampą stół, nakryty śnieżnym obrusem, na nim kawa w błyszczących czajnikach, herbata na płonącej maszynce, cukier, śmietanka, oraz filiżanki, talerzyki, łyżeczki.

Płaci się tu „za kawę” lub „za herbatę”, zaś każdy podchodzi i nalewa sobie do woli, jedną czy dwie filiżanki.

W tym ślicznym małym lokalu widziałam elegancko ubrane panie, ale również w moich oczach zajęchały dwie taksówki i szoferzy wstąpili tu na śniadanie.

Zresztą „szeroka”, „najszerza” publiczność wygląda tu tak dobrze, zachowuje się tak kulturalnie i spokojnie, że doprawdy trudno „na oko” rozróżnić jakiegoś np. urzędnika od chłopca rozwijającego gazetę.

Wiele pięknych i wspaniałych gmachów zdobi

północną stolicę. Potężny zamek królewski, przeglądający się w błękitnych wodach kanału, surowy w linii ratusz (Stadshuset), wybudowany kosztem 18 milionów koron szwedzkich, a w starej części miasta mroczne, gotyckie, jeszcze z czasów katolicyzmu, kościoły.

Dalej znów 16-o i 18-o piętrowe nowoczesne gmachy i piękne pomniki na placach. Wieczorem wszystko tonie w powodzi elektrycznego światła. Ilość napisów, reklam, lamp, reflektorów, poprostu zawrotna.

Ruch na ulicach duży, nawet bardzo duży, lecz hałas względnie niewielki, gdyż Sztokholm również jest miastem „bezszygnowym“, to jest na jego ulicach nie wolno używać klaksonów ani trąbek, dzwonków ani żadnych okrzyków. Ponieważ przy tym ruch jest lewostronny przybysz z Polski musi naprawdę dobrze uważać, by nie dostać się pod jakiś rozjeżdżony wehikuł.

Komunikacja w całym mieście doskonała, liczne tramwaje, a przy tym szybka i tania kolej podziemna: „metro“. Poza tym na błękitnych wodach kanałów, jezior i zatok krążą stateczki i motorówki przewożące pasażerów.

W sklepach, restauracjach i t. p. duży ruch, znać zamożność obywateli. Tu bowiem jakoby również kryzys nie istnieje.

Zawdzięczają to Szwedzi całemu szeregowi przyczyn ogólnych, ekonomicznych, lecz: również wielkiej swojej solidarności, pracowitości, równowadze i wewnętrznemu spokojowi kraju, którego nie szarpały i nie szarpały namiętne, gwałtowne i nieumiarkowane walki polityczne.

Podziękowanie.

Zarząd Tow. Opieki nad Dziećmi „Gniazdo“ w Siedlcach ul. Starowiejska 8 składa tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim Tym, którzy swoją ofiarnością poparli „zbiórkę na listy“ zamiast dorocznego balu na „Gniazdo“. Sz. Paniom, które się łaskawe podjęły tak trudnej misji zbierania ofiar, za ich poświęcenie i pracę Zarząd składa „Bóg zapłać“.

Zarząd.

Komunikat informacyjny

dotyczący Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie.

Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Siedlcach oraz Polskie Biuro podróży „Orbis“ informują, że zapisy na pielgrzymkę udającą się na Kongres Eucharystyczny do Budapesztu w dniu 24—29 maja b. r. winny być ukończone w nieprzekraczalnym terminie 20 marca b. r.

Zgłaszający się na uczestników pielgrzymki powinni zwrócić się pisemnie podając swoje imię i nazwisko oraz dokładny adres pocztowy, kategorię uczestnictwa w pielgrzymce (A, B, C, D) i klasę podróży kolejną oraz przesłać równocześnie zaliczkę w sumie zł. 30—50 z zaznaczeniem na odcinku przekazu lub czeku P.K.O. Zaliczka na pielgrzymkę na Kongres do Budapesztu; wyszczególnione informacje, i pieniądze należy kierować pod jednym z adresów:

1. Diec. Instytut Akcji Katolickiej w Siedlcach ul. Piłsudskiego 62, konto P. K. O. nr 180.326.

2. Polskie Biuro Podróży „Orbis“, Warszawa, konto P.K.O. nr 151.829.

Po skompletowaniu listy uczestników t. j. około 1 kwietnia r. b. Polskie Biuro Podróży „Orbis“ rozśle uczestnikom bezpośrednio pod ich adresami instrukcję dotyczącą formalności, jakie należy wypełnić, aby uzyskać paszport zagraniczny i wziąć udział w pielgrzymce.

Wobec krótkiego już terminu zapisów na pielgrzymkę — prosi się usilnie Wielebnych Księży Proboszczów i Prefektów o wyteżoną akcję zjednywania uczestników pielgrzymki na Kongres Eucharystyczny do Budapesztu.

Informacje.

Komunikat Zrzeszenia Kupców Wiejskich.

Handel skórami.

Olbrzymie zapotrzebowanie wsi na skóry obuwiowe (podeszwowe i wierzchnie) i techniczne na uprząż, pasy i t. p. skłoniło nas do zainteresowania się tym odcinkiem handlu, dotychczas całkowicie opanowanego przez żywioł obcy. Akcja ta okazała się tymbardziej konieczną, że coraz częściej powstają na wsiach sklepy chrześcijańskie handlu skórami, które poszukują uczciwych źródeł zakupu.

W wyniku kontaktów jakie nawiązaliśmy z chrześcijańskim przemysłem garbarskim, jesteśmy w stanie kierować kupców wiejskich do chrześcijańskich hurtowni, w których nabywać mogą towary po cenach hurtowych, umożliwiających konkurencję z żywiołem obcym.

Członkowie Zrzeszenia Kupców Wiejskich otrzymują specjalny extra rabat.

Dewocjonalia.

Uchwalona przez Senat ustawa, zabraniająca inowiercom produkcji i handlu dewocjonaliami, aktualizuje problem spolszczenia tego handlu.

Zrzeszenie nasze chętnie służy adresami chrześcijańskich hurtowni tych artykułów.

Cukry i słodczyce

stanowią poważny dział w handlu jarmarcznym, wiejskim, względnie małomiasteczkowym. Dostawcą towaru są tu przeważnie małe żydowskie wytwórnie, produkujące towar tani, lecz w najgorszym gatunku.

Wytwórnie polskie położone przeważnie w zachodniej dzielnicy kraju nie docierają naogół na teren województw centralnych, południowych lub wschodnich, mimo że produkują one towar w tej samej cenie, zaś gatunkowo i estetycznie dużo wyższy.

Zainteresowanym kupcom Zrzeszenie chętnie służy odpowiednimi adresami.

W razie użytkowania niniejszego komunikatu dla celów prasowych, uprzejmie prosimy o łaskawe podanie do wiadomości czytelników adresu naszego Zrzeszenia.

Zrzeszenie Kupców Wiejskich
Warszawa, ul. Grójecka 104 m. 10.

Komunikaty Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy.

Komunikat 1.

W związku z przewidywanym wzrostem zatrudnienia przy robotach żelbetowych w nadchodzącym sezonie budowlanym wojewódzkie Biuro pragnąc ułatwić zdobycie pracy robotnikom niewykwalifikowanym organizuje 5 kolejnych 2-u tygodniowych kursów betoniarsko-zbrojarskich.

Kursy zorganizowane będą przy Szkole Budownictwa w Lublinie, która rozpoczyna przyjmowanie zapisów.

Pierwszeństwo w przyjęciu na kurs będą mieli bezrobotni, którzy już pracowali w charakterze betoniarzy względnie zbrojarzy.

Po informacji należy zgłaszać się do Kancelarii Szkoły Budownictwa w Lublinie Aleja Długosza.

Komunikat 2.

Pragnąc podnieść poziom wykonywanych robót, Wojewódzkie Biuro w porozumieniu z Kuratorium Okręgu Szkolnego, Zarządem Miejskim oraz Szkołą

Budownictwa w Lublinie organizuje 3 miesięczny kurs dla przodowników drogowych.

Kurs zorganizowany będzie przy Szkole Budownictwa w Lublinie, Aleja Długosza 2.

Na kurs przyjmowani będą przede wszystkim kandydaci, którzy od dłuższego czasu pracują przy budowie dróg, nie przeszli jednak odpowiedniego przeszkolenia teoretycznego.

Sluchacze uczęszczający na kurs korzystać będą z finansowej pomocy Funduszu Pracy, która to pomoc traktowana będzie jako stypendium zwrotne po ukończeniu kursu.

Szczegóły, dotyczące kursu, warunków przyjęcia, oraz potrzebnych dokumentów przy zgłaszaniu zapisów, zawierają odpowiednie obwieszczenia Wojewódzkiego Biura, z którymi to warunkami zapoznać się można zarówno w lokalach Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy, jak też w lokalu, Szkoły Budownictwa, Wydziału Budownictwa Zarządu Miejskiego oraz Wydziału Powiatowego w Lublinie.

KRONIKA.

Zaległości podatkowe przedawniają się po 5 latach.

W myśl obowiązujących przepisów, prawo przymusowegością podatkową przedawnia się po upływie 5 lat, licząc od końca roku kalendarzowego, w którym upłynął termin płatności.

Lotnictwo komunikacyjne.

Kolejowe Koło Szybowcowe w Siedlcach zorganizowało w dniu 6 marca 1938 r. odczyt „Lotnictwo komunikacyjne”. Odczyt został wygłoszony w sali Akcji Katolickiej przez inż. Wiktora Leja, prelegenta warszawskiego Okręgu Kolejowego L.O.P.P.

Ograniczono ulgi na kolejach dla studentów.

Władze kolejowe na porozumieniu z ministerstwem oświaty wprowadziły restrykcje, cofając zniżki kolejowe dla studentów, którzy przekroczyli 30-ty rok życia. Ma to na celu walkę z typem t. zw. „wiecznego studenta”.

Klatki schodowe.

Władze administracyjne zainteresowały się czystością klatek schodowych. Przed kilku laty dozorczy mieli obowiązek myć co sobota schody na wszystkich klatkach. Zwyczaju tego zaniechano i schody w większości domów myje się tylko dwa razy do roku. Obowiązek ten będzie teraz przypomniany.

Zapisy do szkół publicznych.

Rada szkolna przeprowadziła w b. r. zapisy do publicznych szkół powszechnych. Zapisom podlegają dzieci, które ukończą 7 lat, t. j. urodzone w 1931 r.

Przy zapisach wymagana będzie metryka urodzenia i świadectwo szczepienia ospy.

Termin rozpoczęcia robót publicznych.

Związki zawodowe wystosowały memoriał w sprawie przesunięcia terminu rozpoczynania robót publicznych z dn. 1 kwietnia na dzień 15 marca. Zdaniem związków zawodowych, jest to konieczne dla umożliwienia sezonowcom przepracowania 26 tygodni, uprawniających do otrzymywania zasiłków ustawowych w okresie zimowym.

Od praktykantów nie wolno brać wynagrodzenia.

Na zasadzie ustawy o pracy wydanej przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej od 1931 r. nie wolno brać żadnych wynagrodzeń za przyjmowanie terminatorów i praktykantów. Za niestosowanie się do ustawy właściciele firm karani będą grzywną.

Szyldy na sklepach.

Na sklepach, posiadających nieprzepisowe szyldy, muszą być wywieszone dodatkowe małe szyldziki, zawierające uzupełnienia, stosownie do zarządzenia władz administracyjnych. Postanowienie to jest przejściowe do dnia 5 sierpnia r. b., kiedy trzeba będzie usunąć stare szyldy i zastąpić je przepisowymi, zawierającymi szczegóły wymagane przez ustawę m. in. nazwisko i imię właściciela sklepu.

Radio.

Tydzień radiowy rolnika od dn. 13. III. do 19. III. 1938 r.

W niedzielę, dnia 13. III w porannej audycji dla wsi o godz. 8.15 „Gazetka rolnicza”. O godz. 8.45 gawęda p. t. „O czym będziemy radzić w kółku rolniczym”. W popołudniowej audycji dla wsi o godz. 14.45 „Przegląd rynków produktów rolnych”.

O godz. 15.10 red. Włodzimierz Bzowski wygłosi pogadankę p. t. „Wychowankowie szkół rolniczych o sobie”.

Na zakończenie audycji dla wsi o godz. 15.30 praktyczna pogadanka Tadeusza Daszewskiego p. t. „Przedwiosenne roboty w sadzie”.

W poniedziałek, dn. 14. III. o godz. 18.35 Weronika Tropaczyńska-Ogarkowa wygłosi pogadankę dla gospodyń wiejskich p. t. „Wysyłajmy córki do uniwersytetów ludowych”. O godz. 18.45 wygłoszona zostanie pogadanka p. t. „Pierwsze lustracje w gospodarstwie”.

We wtorek, dn. 15. III. o godz. 18.35 pogadanka p. t. „Niszczmy gza bydłęcego”. O godz. 18.45 „Skrzynka rolnicza” inż. Wacława Tarkowskiego.

W środę, dn. 16. III. o godz. 18.35 Wiadomości rolnicze. O godz. 18.45 p. Jadwiga Gurska wygłosi praktyczną pogadankę p. t. „Uprawa maku”.

W czwartek, dn. 17. III. o godz. 18.35 — audycja dla młodzieży wiejskiej.

W piątek, dnia 18. III. o godz. 18.35 pogadanka dla gospodyń wiejskich p. t. „Uprawa cykorii i żywokostu”. O godz. 18.45 „Skrzynka rolnicza” inż. W. Tarkowskiego.

W sobotę, dn. 18. III. o godz. 18.35 „Nowiny leśne” w opracowaniu red. Leonarda Chocińskiego. O godz. 18.45 praktyczna pogadanka rolnicza.

Przy



Dla Przewielebnego Duchowieństwa

SUTANNY, PALTA, FUTRA, PŁASZCZE, BURKI, PELERYNY, PÓLSUTANNIKI, MANTOLETY, PASY, BIRETY i t. p. od skromnych do najwytworniejszych z materiałów własnych i powierzonych wykonuje

KAZIMIERZ PASZKOWSKI

dyplomowany mistrz krawiecki
Warszawskiej Izby Rzemieślniczej,
Siedlce, ul. Starowiejska 4.

Uwaga: Życzącym udziela się kredytu.
Ceny przystępne.

Chrześcijańska placówka

F-A „PAN”

SIEDLCE, KOCHANOWSKIEGO 5.

Kapelusze, krawaty, swetry, szale, koszule, kołnierzyki, laski, parasole, szelki i t. p. Materiały na ubrania cywilne, wojskowe. Specjalny dział dla Wielebnego Duchowieństwa: materiał na sutanny i płaszcze oraz koloratki, mankiety i t. d.

WARUNKI PRENUMERATY: ROCZNIE 5 ZŁ., PÓŁROCZNIE 2 ZŁ. 50 GR., KWARTALNIE 1 ZŁ. 25 GR. NR. POJEDYNCZY 10 GR. CENY OGŁOSZEŃ: CAŁA STRONA 100 ZŁ., PÓŁ STRONY 50 ZŁ., CZWIERĆ STRONY 25 ZŁ., ÓSMA CZĘŚĆ STRONY 12 ZŁ. 50 GR. DROBNE—ZA WYRAZ 10 GROSZY. DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY 50 PROCENT TANIEJ, REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA. ZA OGŁOSZENIA NIE ODPOWIADA.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ks. JAN GRABOWSKI.

Drukarnia Spółdz. Zarobk. b. Wojsk. przy Federacji P. Z. O. O. w Siedlcach, ul. Pułaskiego 34, tel. 30.